

17.06.2023 Marian - Słowo przed modlitwą – Uszy otwarte na głos Pasterza

17.06.2023 Marian - Słowo przed modlitwą – Uszy otwarte na głos Pasterza

Nie wiem ile razy jeszcze będziemy omawiać co dalej z tymi naszymi modlitwami. Jak one będą wyglądać. Oby były prawdziwe i oby mogło w nas się dokonywać to, o co się modlimy, abyśmy byli w taki święty sposób zaangażowani w to, naprawdę zaangażowani. Wiecie, ludzie w wiele spraw są zaangażowani i często wkładają tam dużo myśli, ale te sprawy nie sprawiają, że oni stają się bardziej podobni do Chrystusa. Wręcz odwrotnie. Zdajemy sobie sprawę, że ta sprawa Chrystusa w nas jest sprawą najważniejszą. Nie zamienimy tego na mówienie, mówienie nie wystarczy, musi być też działanie.

W Ewangelii Jana 10:27-30 „*Owce moje głosu mego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.*” A więc na pewno nikt bez woli Ojca czy Syna, nie jest w stanie żadnej owcy wydrzeć Jezusowi Chrystusowi. Nikt nie jest w stanie, nie ma takiej siły, ani mocy. Ale odpowiedzialnością owcy jest to, że owca ma słuchać głosu Swego Pasterza. Ma ten głos uważać za najcenniejszy jaki może słyszeć. A więc rozpoznawalność owiec jest oznaczona tym, że one się słuchają Swego Pasterza, owce znają głos Swego Pasterza i Jego się słuchają. A więc jeżeli chcielibyśmy oznaczać owce, to byśmy musieli patrzeć, kto pośród nas słucha słowa Pasterza i czyni to Słowo. Kto poddaje się głosowi Pasterza i w ten sposób postępuje, taka owca jest oznaczona przez Pasterza, że to jest Jego owca. Mówi: Owce nie Jego, nie słuchają Jego głosu, i za obcym idą. Ale Jego owce słuchają głosu Pasterza i idą za Pasterzem. A więc jeżeli byśmy chcieli rozpoznawać owce, musielibyśmy posprawdzać kto z nas słucha się słów Jezusa, i za Nim idzie, aby je czynić. To jest oznaczenie owiec Pańskich.

Są owce zagubione też, które się pogubiły gdzieś tam, w jakiś sprawach tego świata i one mają zamieszanie w głowach, wtedy jest ważne, żeby te owce naprawdę beczwały, że jest im źle, bo zrobiły sobie kłopot, zjadły coś co im zaszkodziło i teraz nie umieją się z tego wydostać. Powinny teraz głośno wołać Pasterza, żeby zaznaczyć, że nadal chcą być Jego owcami, chcą nadal słyszeć Jego głos. Tym, którym nie zależy na tym, to nie są owce Jezusa Chrystusa. To są kozły. To są ci, którzy się też pasą, ale nic nie ma z tego pożytku, ponieważ nie zamienia się to w życie, inne życie, nowe życie.

Po czym zaś można poznać, że Pasterz Jezus Chrystus to nasz Pasterz? On mówi: Po tym, że On zna każdą swoją owcę. A więc On troszczy się o każdą swoją owcę, nie zostawia jej samej sobie.

W Ewangelii Mateusza 13:16-17 „*Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą, bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.*” Wielu pragnęło przed przyjściem Pana Jezusa Chrystusa, wiedząc o tym, że On przyjdzie usłyszeć Go. Jan mówił: jakże szczęściem dla Niego jest słyszeć głos Oblubieńca, jego serce raduje się tym. A więc Pan Jezus mówi, że wielu pragnęło Go usłyszeć i wielu pragnęło Go zobaczyć, my już wiemy kto to jest i mamy spisane Jego Słowa. Wiecie jakie to szczęście? Gdybyś poszedł raz, czy poszła raz, gdzieś tam, i słyszałbyś Jezusa raz, czy słyszałabyś, i potem miałbyś to wszystko sobie przypomnieć, co On mówił, o czym On mówił; a tu masz, w każdej chwili możesz sobie zajrzeć. Możesz się karmić słowami Pasterza. Możesz być wychowanym, wychowaną na

najlepszym pastwisku. Tamci pragnęli, a my obecni, czy to jest rzeczywiste pragnienie, aby słyszeć Go? Aby patrzeć na Niego, poprzez to jaki On jest tutaj? Czy ta miłość do Chrystusa, ta owcza miłość do Pasterza jest w nas? To jest bardzo ważne. I o tym Pan Jezus chce, abyśmy zawsze pamiętali.

List do Hebrajczyków 12:1-3 Pan Jezus mówi, że owce idą za Nim, a tutaj czytamy:

„Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków” To są właśnie ci, którzy pragnęli Go usłyszeć, pragnęli Go zobaczyć; którzy przez całe swoje życie uczyli się, poznawali, wybierali, i zdawali sobie sprawę, że tu na ziemi nie ma tego miejsca, do którego zostali skierowani. Że to miejsce jest tam, w górze, w wieczności. A więc *„mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywшы z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę* (albo też: *aby wejść do swojej radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę*), *i usiadł na prawicy tronu Bożego. Przeto pomyślcie o tym, który od grzeszników zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec siebie, abyście nie upadli na duchu, utrudzeni.”* A więc, idąc za Nim, abyśmy nie poddali się zniechęceniu. Byśmy nie poddali się zachętom, aby kierować oczy uważniej na coś innego, na coś, co zginie wraz z tą ziemią. Jak bardzo Jezus musi być dla nas drogocenny, abyśmy nie dali sobie odwrócić oczu od Niego, i abyśmy chcieli zawsze słyszeć Jego cenny głos; żeby ten głos rozbrzmiewał w sercu naszym nieustannie, w myśleniu naszym, głos Pasterza. A więc mamy Tego, za kim mamy iść i którego mamy naśladować.

Pan Jezus mówił, że to jest prawdziwe życie wieczne, abyśmy poznali tego jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał – więc poznać, doświadczyć, wszystko postawić na to jedno: Poznać Boga i poznać Jego umiłowanego Syna Jezusa Chrystusa ponad wszystko, poznać. Po to chcemy Go słyszeć i po to chcemy patrzeć na Niego by Go poznać jeszcze więcej, by doświadczyć jaki jest, aby Go kochać ponad wszystko, aby dla Niego być gotowymi umrzeć, jak i żyć tu na ziemi - dla Niego, to jest najważniejsze. Owca jest gotowa. Pasterz był gotowy żyć na tej ziemi i umrzeć z powodu naszych grzechów, abyśmy i my mogli, obumarlszy grzechom, żyć dla sprawiedliwości; a więc słyszeć, co On ma tam do powiedzenia i chcieć chętnie żyć każdym Słowem, które On do nas mówi. Pamiętamy Pawła, który pisze o sobie, że za śmieć uznał całą swoją sprawiedliwość osiągniętą bez Chrystusa, aby wejść w sprawiedliwość osiągniętą przez Chrystusa i w niej rozkoszować się kosztownością poznawania Prawdy, poznawania Jezusa Chrystusa, który przyszedł od Ojca. Poznać Go jeszcze więcej i doświadczyć Go jeszcze bardziej.

Dla tego człowieka, który był wyszkolony w tamtym czasie, w jednym z najlepszych uczelni, jeżeli powiemy w ten sposób, u stóp Gamaliela, **dla niego cenniejsze jedno słowo Chrystusa, niż wszystkie nauki Gamaliela razem wzięte**. Uznał mądrość Chrystusa za o wiele cenniejszą, niż był w stanie go nauczyć jakikolwiek człowiek. A więc uznał, że słuchać Jezusa jest dla niego najcenniejszym; jego ucho radowało się zawsze słysząc co Jezus ma mu do powiedzenia. Kolejna sprawa i kolejna sprawa, ale on nie marnował żadnego słowa tego Pasterza, on żył tymi słowami codziennie.

W każdej chwili można było wywołać i spytać się, którym teraz żyjesz? I on by powiedział kolejne słowo, które do mnie dociera i właśnie kosztuję ile znaczy dla mnie w codzienności, i dla tych, wśród których przebywam. To jest najcenniejsze życie, które może wzrastać pod wpływem tych prawdziwych słów.

Wracając do Ewangelii Jana 10:14-15 *„Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają* - a więc owce też znają Pasterza - *Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce.”* A więc owce znają swojego Pasterza jak Ojciec zna Go. Jakież to poznanie musi być olbrzymie, jeżeli w ten sposób Pan Jezus mówi. Któż nas w to wielkie poznanie wprowadza? Jest to Duch Święty.

Jakże my bardzo tego potrzebujemy. Pamiętamy jak Pan Jezus mówił: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. Mówił to, kiedy mówił o ziarnie sianym, i o tej czwartej glebie, która zachowuje to Słowo, rozumie i wydaje owoc, czyniąc to Słowo. To jest dla mnie i dla ciebie sprawa najważniejsza. Wiemy, że wróg chce koniecznie, żeby owce ginęły, żeby coraz mniej było owiec, które znają swojego Pasterza i za Nim idą dalej z radością i wdzięcznym sercem, ucząc się Go coraz bardziej.

W Dziejach apostołskich 16:14-15 *„Przysłuchiwała się też pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedawczyni purpury, której Pan otworzył serce, tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił. A gdy została ochrzczona, także i dom jej, prosiła, mówiąc: Skoroście mnie uznali za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas.”* Pan otworzył jej serce i skłaniała się do Słowa Chrystusa Jezusa. Jakież to cenne. Kiedy sam doświadczyłem tego samego, i moje serce zaczęło się skłaniać do Słów Jezusa bardziej, niż do wszystkiego, co wcześniej mogłem czytać, a czytałem bardzo wiele książek, byłem ogólnie czytaczem książkowym, czytałem wszystko co mi w ręce wpadło; ale kiedy Pan otworzył mi serce, jedna księga zajęła miejsce wszystkich książek. I to jest Biblia. To zajęło moje serce, mój umysł i zaczęło składać mi to, co jest w Biblii napisane, w jedną całość. Tak Duch Święty działa. A więc to jest Boże prowadzenie. Wszyscy, którzy tego doświadczyliśmy, pamiętajcie, to nie jest tylko na początku, to jest na zawsze. To pragnienie może być spełnione codziennie tylko poprzez kolejne słuchanie Jezusa Chrystusa. Gdyby przestał mówić, człowiek znowu by pragnął. Potrzebujemy tego by Pasterz mówił, mówił, a my byśmy się tym karmili i coraz bardziej według tych słów żyli.

Ewangelia Jana 8:51 *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki.”* Pan Jezus chce, aby każda Jego owca żyła teraz i wiecznie, ale mówi, że musi owca zachowywać Jego Słowo, a Jego Słowo musi być codziennym życiem każdej owcy. Czyż to nie jest wspaniałe? Pasterz ma taki pokarm, który jest wieczny, który wprowadza owce w wieczność, a Słowa Jego są żywotem wiecznym.

A więc jeśli zachowamy Jego Słowo, żyć będziemy z Nim wiecznie. Czy miłujemy Jezusa tak bardzo, by chcieć z Nim żyć wiecznie? Wtedy będziemy chcieli żyć z Nim tutaj, słuchając co mówi, owce chodzą za swoim Pasterzem. Jeśli owca odchodzi od Pasterza, to znaczy, że się gubi. Owca nie gubi się dopóty, dopóki chodzi za swoim Pasterzem. Pasterz wie gdzie prowadzi swoje owce.

I tak jeszcze raz przypomnę, a gdy zobaczy, że się zgubiła, to niech głośno krzyczy, Pasterza, aby doświadczyć, że znowu może Go widzieć, słyszeć i za Nim podążać. Będziemy chcieli się modlić o to dzisiaj, aby uszy nasze nigdy nie zamknęły się, a jeśli są zamknięte, aby się otworzyły. Aby umysł nasz nigdy się nie zamknął na Słowo Jezusa, abyśmy mogli myśleć Jego Słowami, Jego myślami; abyśmy mogli więcej i więcej kosztować z Pana Jezusa. Po to tu jesteśmy, wszystko inne nie ma sensu żadnego. To jest tylko oszukiwanie samego siebie czy samej siebie. Prawdziwe chrześcijaństwo, to te, które podąża za Panem Jezusem. Tak jak powiedział: wyprzuj się siebie, weź swój krzyż, pójdź za mną i naśladowaj mnie. To jest najcenniejsze, wytrwaj w tym, a będziesz oglądać jak On wraca, z wielkim szczęściem i zadowoleniem, wysławiać Go wspólnie z wszystkimi innymi tą samą pieśnią Bożego Baranka. Niech twoje serce nigdy nie stanie się letnie. Słowa Jezusa są gorące, tam jest tyle miłości, tyle płomienia, że każdy, który zachowuje to Słowo, ma rozpalone serce przez to Słowo. Dlatego taki człowiek może płomiennym duchem służyć Panu. Słowa ludzkie są letnie, nic nie znaczą; ile by ich nie włożyć nawet cię nie rozgrzeją. Ale Słowa Pasterza grzeją, i to bardzo mocno. Niech rozgrzewają nas, abyśmy i my, rozpaleni duchem Panu wiernie służyli. Módlmy się o to, by nigdy nie były przytłumione nasze uszy ani serce.